

Łódź.

Cena numeru  
20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 5.00 gr  
Dla rob. 4.00 gr  
5 dnasz. do domu 20 gr  
Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 6.00 gr  
Poza Łódź z przes. 27 gr  
Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

XXXII r.  
Istnienia.

Redakcja i Administracja  
w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się

1929 r.

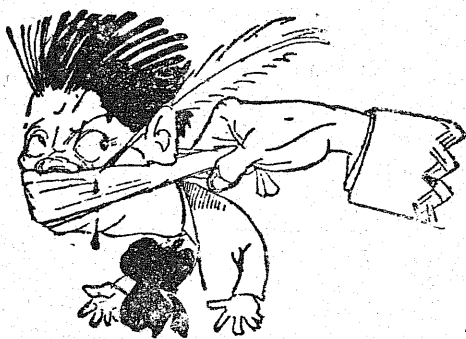
Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

# ROZWOJ

Sroda, 12-go czerwca

Nr 161

## 57 konfiskata „Rozwoju“



Wezoraż starostwo grodzkie zarządziło 57-mą konfiskatę „Rozwoju“, za artykuły: „Na marginesie zajęć we Lwowie“ i „Walka z wrogiem wewnętrznym“.

W sierpniu przyjeżdża na Wystawę Powszechną Krajową wycieczka dziennikarzy amerykańskich. Ponieważ z okazji 75-ej konfiskaty, zamierzamy na te „brylantowe gody“ zwołać — do Łodzi zjazd dziennikarzy narodowych (rodowitych katolików) do brze by było, żeby w czasie pobytu wspomnieć wycieczki amerykańskiej w naszym kra-

ju wypadła 75 ta konfiskata — Mam, bowiem poważne dane, że nie odmówili by nam naszemu gościnnemu zaproszeniu, tudzież zobaczeniu takiej niezwyklej atrakcji, jak pokój z wyklejonemi 75-ma skonfiskowanymi nakładami „Rozwoju“... Jest to rzecz konkursowa, która nawet w Ameryce wywołała bezwzględnie żywe zainteresowanie nie tylko naszym piśmem, ale również i energją miejscowych władz w ściganiu kryminalistów tej miary co jacy znajdują się w naszej redakcji...

## Lwów terazniejszy

Z powodu ostatnich wypadków we Lwowie, nie od rzeczy będzie dać kilka szczegółów z życia i psychologii nadpółwianńskiego grodu, którego fizjonomia zmieniła się ogromnie, od chwili powstania Rzeczypospolitej.

### LWÓW TERAŻNIEJSZY.

Jakim jest Lwów obecny? Odpowiedź na to pytanie nie jest tak łatwa, jakby się zrazu zdawało. Proszę je zadać rodowitemu Lwowianinowi, albo też skonfrontować paru z nich w tej kwestji, a zobaczycie, że się będą namyślali, wahali co odpowiadać, że jednak mimo różnic w szczegółach i odcieniach podkład odpowiedzi będzie pesymistyczny.

— „Lwów dziś, proszę pana, to nie ten sam Lwów, który był przed wojną. Gdzie mu do niego. Schodzimy na psy, stajemy się prowincją coraz głębszą, kto może, ten

ucieka, a zostaje kto musi.

I nie mówią tak tylko starzy radcowie austriacy. Proszę przysłuchać się obradom dziennikarzy, literatów, profesorów lwowskich rozmaitych kategorii, a usłyszycie te same mniej więcej opinie.

### UPADEK LWOWA.

Kwestja jest ważna i dlatego, zreferowawszy ją godzi się zadać pytanie, czy pogląd ten o upadku Lwowa jest uzasadniony i słuszny?

Najpierw jedno zastrzeżenie natury ogólnej. Stwierdzamy zawsze dobrobyt daleko od nas mieszkających. Dopatrujemy się wielkich czasów w minionych dawno okresach i stuleciach. Ale tubylec i współczesnik na tym terenie, na którym żyje, zazwyczaj bywa niezadowolony i twierdzi, że gdzieindziej, kiedyindziej musiało, musi być lepiej. Przypominam sobie, że czytałem nieda-

wno artykuł w jednym z tygodników o upadku beznadziejnym Frankfurtu nad Menem, spowodowanym tem, że stolica, Berlin, wszystko wsysa i wszystko wysysa. We Lwowie mówi się podobnie o Warszawie.

### ŻYCIE WEWNĘTRZNE MIASTA.

Przypatrzmy się jednak rozwojowi wewnętrznemu życia lwowskiego i przesunmy przed wzrokiem pamięci wrażenia wzrokowe z ostatniego dziesięciolecia. Po wojnie światowej, w czasie walk ukraińskich, i po nich jeszcze przez czas dłuższy, życie lwowskie sęczyło się mizerną, wąską strugą między brzegami opuszczonemi, beznadziejnemi i niechlujnemi. Ruch na ulicach był minimalny, pełno błota i wyboi, zakłady rozrywkowe stały na najniższym, beznadziejnie prowincjonalnym poziomie.

### WZMOŻENIE TĘTNA RUCHU.

Dziś tętno życia lwowskiego znacznie się wzmogło i przyspieszyło i wzmaga się w dalszym ciągu. Łożyska ruchu, ulice w wielu miejscach na nowo wybrukowane, wyczyszczone, niemal czyste, a na tle tradycji lwowskiej, jak daleko tylko mogą sięgnąć pamięcią, niesłychanie czyste. Ruch samochodowy ciągle wzrasta, a tam gdzie jeszcze przed kilku laty pies czy kot, nie naga-bywany przez nikogo mógł swobodnie odbywać drzemkę poobiednią, tam dziś przechodzeń musi patrzeć na lewo i na prawo, aby nie narazić się na niemiły karambol. Stopa życiowa lwowska, co odrazu rzuci się w oczy przybyszowi, zwiedzającemu lokalnie, jest znacznie niższa i skromniejsza od warszawskiej. Ale przecie lokale odrestaurowały się i odnowiły, a to samo uczyniły ka-

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Elektrownia Łódzka

Zawiadamia Pp. Odbiorców prądu, że stosownie do §§ 75, 80, 81, 82 i 96 uprawnienia rządowego Nr. 12, ceny prądu, obowiązujące Pp. Odbiorców za miesiąc maj 1929 roku, obliczone na dzień 7 czerwca roku bieżącego, wynoszą za jedną kilowatogodzinę:

dla światła 100, 25 gr.

dla siły 37, 13 gr.

z opustami, przewidzianymi w uprawnieniu rządowym.

W zależności od terminów zapłaty, oraz na zasadzie poszczególnych umów udzielone będą opusty dodatkowe.

# Nowe zwycięstwo żydowskie

TYM RAZEM w SUCHEDNIOWIE.

Kielce 11-6.

W Suchedniowie (woj. Kieleckie) kilku poborowych wszczęło bójkę z żydami, z których trzech lekko poturbowali. Zajście zlikwidowała policja.

Po upływie 2-ch godzin na przechodzących spokojnie rekrutów, w odwet za poprzednią bójkę, kilku żydów rzuciło się z kijami i napadniętych dotkliwie pobili. Wkrótce do napastników przyłączyła się grupa żydów w liczbie około 300 osób uzbrojonych w tępe narzędzia i rozpoczęli bójkę

na nowo.

W obronie poborowych stanęli mieszkańcy — chrześcijanie. Wywiązała się gwałtowna i zażarta bitwa, której kres położyła dopiero przybyła w większej sile policja.

W sprawie tej aresztowano: Abrama Rozenewajga, Szlamę Hertza, Lejbusia Rozenberga i Jankła Krysztala.

Zachodzi tu jakieś nieporozumienie, które się powinno wyjaśnić. Aresztowani powinni być Polacy. Coś tam jest nie w porządku.

## Z miasta, gdzie goje uraziły żydów...

Lwów 11-6

W związku z odezwą J. E. Biskupow obradował wczoraj lwowski Komitet Akademicki nad nową sytuacją. O godzinie 8-ej wieczorem miał się odbyć wiec ogólno-akademicki w sprawie zatwierdzenia ewentualnych uchwał komitetu. Jednakże wiec ten został w ostatniej chwili odwołany i odbędzie się w terminie późniejszym. Wobec tego strajk na wyższych uczelniach będzie jeszcze utrzymany. Jutro dalsze narady Komitetu Akademickiego.

Lwów 11-6 (aw)

Strajk na wyższych uczelniach we Lwowie jeszcze trwa. Dziś o godz. 16-ej

min. 30 rozpoczął się na dziedzińcu politechniki lwowskiej wielki wiec młodzieży akademickiej, w którym wzięło udział kilka tysięcy akademików. Na wiecu tym byli obecni rektorowie wyższych uczelni, którzy wygłosili mowy wzywające do zachowania zupełnego spokoju i powrotu do przerwanej nauki. Izba Radna Sądu Okręgowego Karnego, która miała dziś rozstrzygnąć sprawę ewentualnego wypuszczenia na wolność aresztowanych w związku z ekscesami akademików, nie powzięła dla pewności jeszcze w tej sprawie żadnej decyzji. W rezultacie Polacy akademicy siedzą w polskim więzieniu.

## TELEGRAMY.

### KTO ZABIŁ?

Wczorajszy „Kurjer Poranny” donosi: W dniu 7 b. m. na skutek decyzji władz żydowskich, wypuszczony został na wolność z więzienia wojskowego przy ul. Dzikiej Stefan Kossowski, b. wywiadowca, którego zaaresztowano na terenie parku B. lwederskiego po ujawnieniu zabójstwa wartownika st. żandarma s. p. Koryzmy.

Dalsze bezskuteczne śledztwo jest w biegu.

Czyby nie przeszukać wszystkich wianien u Fajansa? Wyświetliło to już przecież jedną tajemnicę.

### PRZYJAZD DELEGACJI NIEMIECKIEJ.

Warszawa, 11-6 (aw)

Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia, przyjazd do Warszawy delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, zapowiedziany jest na dzień 16-go b. m. Pierwsze posiedzenie obu delegacji rozpocznie się prawdopodobnie dnia 17 b. m. Ze strony Polski niektóre działy produkcji, szczególnie narażone na konkurencję ze strony przemysłu niemieckiego, odbywają obecnie narady, których celem jest dostarczenia delegacji odpowiedniego materiału orjentacyjnego.

### REZULTATY SOCJALISTYCZNEJ GOSPODARKI.

Wiedeń, 11-6 (aw)

Pisma alarmują opinię tutejszą katastrofalnymi rozmiarami stosunków panujących w tutejszych halach targowych z powodu niedostatecznego dowozu do Wiednia by-

dła i nierogacizny, wskutek czego grozi dalsza zwyżka cen mięsa. Pisma wzywają rząd do zniesienia zarządzeń weterynaryjno-policyjnych. Nasylenie rynku wiedeńskiego hodowlą austriacką nie pozostaje w dalszym ciągu w żadnym stosunku do zapotrzebowania i nie wpłynie zupełnie na stabilizację cen mięsa, szczególnie wieprzowiny.

### KATASTROFA SAMOCHODOWA POD ZAMOŚCIEM.

Lublin, 11-6

Auto półciężarowe, należące do 9 p. p. Legjonów, prowadzone przez szofera - żołnierza, pod Zawadą na szosie Klemensów-Zamość (woj. lubelskie) wskutek defektu w kierownicy uderzyło skrzydłem o słup telegraficzny.

Pasażerowie powypadali na szosę. Zona kapitana 3 p. a. p., Smółki poniosła śmierć na miejscu.

Pięć innych osób, oficerowie i ich żony, odnieśli ciężkie uszkodzenia ciała.

Z pośród osób tych żona kpt. 3 p. a. p. Kołockiego, zmarła wkrótce.

Dochodzenie trwa.

### SKUTKI BUJANIA.

Katowice, 11-6

Podczas zabawy ludowej w Raciborzu od karuzeli, będącej w pełnym biegu oderwała się gondola (łodka) i runęła na tłum publiczności 17 osób rannych, wśród tych 9 bardzo ciężko.

### HOSANNA! WYJAŚNIA SIĘ...

Min. Składkowski wyjeżdża dnia 16 b. m. na czterotygodniowy urlop. Zastępować go będzie wice-m. Pieracki.

Wczoraj zaniemógł min. Moraczewski i musiał przerwać urzędowanie.

(Dokończenie ze str. 1-ej)

mieńce, ścierając ze swoich powierzchni patynę dziesięcioleci i ślady kul, które jedyne, na wieczną rzeczy pamiątkę, przechodzą się na byłym gmachu sejmowym, a dzisiejszym uniwersytecie.

### CIEKAWY RYS CHARAKTERU LWOWA.

A teraz strona psychiczna sprawy. Starzy, jak mówiliśmy, są niezadowoleni i biadają ciągle na temat upadku Lwowa. Takie już ich odwieczne przyzwyczajenie i los. Ludzie w średnim wieku, obdarzeni większą dawką inicjatywy, czują ku Warszawie, ku innym prowincjom, wyjeżdżają, wracają, znów się kręcą, nie mogą sobie znaleźć miejsca. Rys ten można nazwać prowizorycznością położenia. Żyje się prowizorycznie i plan układa się na krótką tylko metę. Odnosi się to nietylko do ludzi, ale i do miast.

### HAMOWANA ENERGJA MIASTA.

Lwów niewątpliwie utracił dawną swoją pozycję stolicy prowincji i, co ważniejsze, stolicy życia politycznego i do pewnego stopnia i duchowego w Polsce. Warszawa zaciążyła zrazu na znaczeniu i roli mniejszych od niej miast, zdegradowała je chwilowo, gdyż ku niej zwróciła się powszechna uwaga i w jej stronę skierowały się wszystkie dążenia i marzenia. Miasta jednak w państwie są jak członkowie wielkiego zespołu teatralnego, czy orkiestry. Muszą się podzielić rolami między sobą, każdy z nich musi znaleźć swoje miejsce, ten i charakter. Czas był zbyt krótki, a chwilami zbyt burzliwy, aby to rozgraniczenie mogło tak szybko nastąpić.

Lwów ma wszelkie dane po temu, aby być bardzo poważnym ośrodkiem ruchu politycznego, kulturalnego, a przede wszystkim handlowego w perspektywie otworzenia się granicy polsko-sowieckiej. Lwów czuje swoje siły, ambicja go podrywa i dla tego niezadowolony ze zbyt powolnego, jak na jego temperament, rozwoju stosunków, niecierpliwi się, skarży i narzeka. Narzekanie to jest dowodem siły, może być źródłem optymizmu. Lwowi nie wystarczy jego rola prowizoryczna, chce otrzymać i wypracować sobie rolę ważną i trwałą.

Do art. Nr. 988 i 989 29 r.

### OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Teofil Stanisz**, zam. przy ul. Konstantynowskiej Nr. 51, obwieszcza, że w dniu 19 czerwca 1929 r. od godziny 10-ej z rana, w Łodzi, przy ulicy Podrzecznej pod Nr. 8 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: mebli należących do Dawida Blajfdera oszacowanych 950 zł.

Łódź, dnia 6 czerwca 1929 r.

Komornik: **Teofil Stanisz**.

Do akt. 837-29

### OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Teofil Stanisz**, zam. przy ul. Konstantynowskiej Nr. 51, obwieszcza, że w dniu 19 czerwca 1929 r. od g. 10-ej z rana w Łodzi, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: fartuchów i koszul należących do Jankła Ieka Najmana oszacowanych 550 zł.

Łódź, dnia 10 czerwca 1929 r.

Komornik: **Teofil Stanisz**.

„ODEON”  
Przejazd № 2

„WODEWIL”  
Główna № 1

„CORSO”  
Zielona № 2

**D z i s i d n i n a s t e p n y c h**

Dramat budzącej się miłości p. t.

**DZIEWCZĘCY RAJ**

Film erotyczny osnuty na tle prawdziwego zdarzenia

w roli głów.

piękny **LIVIO PAVANELLI**  
czarująca **MARIA PAUDLER**  
i dowcipny **GEORG ALEXANDER**

Nadprogram Farsa.

Dramat serca kobiecego p. t.

**Niewolnica Miłości**

Wielkowiejski dramat erotyczny

W rolach głównych

**Smosarska**  
**Węgrzyn**  
**Parnel**  
**Zelwerowicz**

i wielu innych

PO RAZ PIERWSZY w ŁODZI

Dramat śmiech i zagadka p. t.

**Cień Sherlocka Holmesa**

Sensacyjny film, w którym grozę, zdumienie i śmiech budzi Goryl

w roli głównej

**Charles Murray**

w roli **GORYLA ???**

Nadprogram Farsa.

**W Rosji głębokie wrzenie...**

**Rozruchy na Ukrainie**

Ryga, 11-6

Z Charkowa donoszą, że rozruchy chłopie na Ukrainie spowodowane rekwizycjami zboża nie ustają.

W okręgu Dniepropietrowskim na wiadomość o przyjeździe komisji rekwizycyjnej tłum włościan zebrał się koło lokalu, w którym komisja odbywała posiedzenie wraz z miejscową organizacją komunistyczną i kiedy członkowie narady wyszli z lokalu tłum uzbrojony w widły, łopaty i drągi rzucił się na nich z okrzykiem: „Zamordujemy was za wasze rekwizycje i podatki”. Dopiero

interwencja oddziału milicji uratowała członków komisji od samosądu. Kilku komunistów odwieziono w stanie groźnym do szpitala.

W okręgu Winnickim miejscowi chłopcy spalili dom przewodniczącego sowietu i zamordowali korespondenta pism sowieckich Lewina.

W okręgu Połtawskim we wsi Rubliwka chłopcy podpaliли w nocy dom działacza

komunistycznego i korespondenta pism sowieckich Szczerbina, który prowadził agitację za oddawaniem zboża. Chłopi chcieli spalić Szczerbina żywcem, lecz w ostatniej chwili udało mu się wyskoczyć przez okno z płonącego domu.

W okręgu Czerskim raniono ciężko przewodniczącego komisji zbożowej. Z polecenia G. P.U. rozstrzelano dwóch włościan podejrzanych o zamach.

W Czernihowie rozstrzelano również dwóch włościan oskarżonych o zabójstwo działacza komunistycznego Mosisza.

**Zamach na pociąg**

Moskwa, 11-6 (Radjo)

Pisma sowieckie donoszą, że przed 3 dniami powstał pożar w pociągu osobowym, zdążającym z Penzy do Niżnego Nowogrodu. W płomieniach zginęło kilkudziesięciu pasażerów, między którymi znajdowali się członkowie klubów antyreligijnych na Syberji, udający się na zjazd bezbożników

Przyczyną pożaru był wybuch maszyni piekielnej.

**Powstanie w Turkiestanie**

Ryga, 11-6

Z Moskwy donoszą, że krwawe egzekucje w Turkiestanie odbywają się w dalszym ciągu. W Takidzjestanie rozstrzelano przewodniczącego sowietu w Garmie, Musajewa, który zorganizował oddział miejscowej ludności i wysłał go na pomoc jednemu z przywódców Basmaczów Furaili Maksomowi. W miasteczku Prunze rozstrzelano trzech tubylców za zamordowanie komunisty.

Maszynista pociąg zatrzymał. Strażnicy rzucili się na lotewską służbę kolejową, przeprowadzili rewizję osobistą, rozbili wszystkie skrzynie znajdujące się w wagonach i po czterech godzinach postoju, nie znalazłszy tego, czego szukali, puścili pociąg w dalszą drogę.

**Oryginalna rewizja**

Ryga, 11-6

W niezwykle oryginalny, niecodzienny sposób przeprowadzili strażnicy sowieccy rewizję w towarowym pociągu lotewskim na granicznej stacji Indra.

W chwili, kiedy pociąg zbliżał się do stacji, sowiecka straż graniczna zaczęła kroczyć salwami karabinowymi do wagonów.

WIADOMOŚCI z MEKSYKU.  
Na porządku dziennym dokonywane są bestjałskie napady na tle porachunków partyjnych.  
Znowu więc wczoraj wydarzył się wypadek, który zasługuje na napiętnowanie i zwrócenie uwagi przez... Komisariat Rządu.  
Na wychodzącego z restauracji „Gastronomja” w Warszawie zatrudnionego tam kucharza Edwarda Woźniaka (Senator-ska 7) napadł Czesław Jakubowski, również kucharz pozostający bez zajęcia (Piastów), który począł bić Woźniaka.  
Na wszczęty przez napadniętego alarm nadbiegł z pobliskiego posterunku policjant, który napastnika aresztował. W czasie przeprowadzania Jakubowskiego do komisariatu, kilku mężczyzn usiłowało odbić zatrzymanego i w tym celu rzucili się na policjanta, by go rozbroić. Dopiero przy pomocy innych policjantów, Jakubowskiego oraz jednego z jego przyjaciół Antoniego Jesionowskiego (Jabłonna) obojętnie i zaprowadzono do X Komisariatu.

Do akt. Nr. 1036-29

**OBWIESZCZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Teofil Stanisław, zam. przy ul. Konstantynowskiej Nr. 51, obwieszcza, że w dniu 10 lipca 1929 r. od godziny 10-ej z rana, w Łodzi, przy ulicy Nowomiejskiej pod Nr. 4 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: 160 damskich koszul (bielizny handlowej) należących do Rajzli Auerbach, o szacowanych 800 zł.

Łódź, dnia 7 czerwca 1929 r.

Komornik: Teofil Stanisław.



**OSTRZEŻENIE** Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uparczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu — |

# Porażka Sowietów

Azjatycka impreza sowiecka, zarażenie okrażenia angielskich posiadłości w Indjach, rezultatów pozytywnych, jak dotąd, nie przyniosła Chanaty Bucharski i Chiwiński są w danej chwili w jawnej przeciwko Rosji rewolcie, agitacja bolszewicka w Turcji i Persji nie powiodła się, zwolennik Moskwy Amanullah musiał opuścić Afganistan, wreszcie najszerszej zakrojona akcja bolszewicka, próby bolszewizowania Chin doprowadziły do zupełnego fiaska, o czym świadczy ostatni między innymi incydent: usunięcie konsula sowieckiego w Charbinie przez rząd nankiński.

Ten ostatni wypadek, pisze „Dziennik Poznański”, wywołał w Moskwie wielkie zdenerwowanie. I wezwane od rana tłumy moskiewskiej ludności demonstrowały hałaśliwie, wzywając do walki z Chinami. Do tłumu przemawiali Bucharin i Mołotow, a rząd sowiecki wręczył przedstawicielowi Chin w dniu 31 maja następującą, ogłoszoną w gazecie „Izwestija” notę:

„27 maja o godzinie 2 popołudnia do lokalu generalnego konsula ZSSR w Charbinie wtargnęła nagie policja i zarządziła sześciogodzinną rewizję. W ciągu całego tego czasu generalny konsul Mielnikow i jego współpracownicy, byli internowani, a wicekonsul Znamierskij uległ nawet fizycznemu gwałtowi. Nie bacząc na stanowczy protest policja zabrała część konsularnej korespondencji i zniszczyła znajdujących się w lokalu konsulat 30 obywateli sowieckich, a w ich liczbie wielu funkcjonariuszów instytucyj sowieckich i zarządu wschodnio-chińskiej kolei. Chińscy policjanci i służący w chińskiej policji rosyjscy białogwardziści jawnie przyswajali sobie pieniądze i rzeczy, należące do konsulat i jego pracowników...”

Zaprzeczając, aby w konsulacie miały miejsce posiedzenia III. Międzynarodówki, nota uważa zarządzenie władz chińskich za „wołające o pomstę naruszenia samych zasad międzynarodowego prawa i podważające, że wytwarza to sytuację, w której normalna praca konsulatów sowieckich na terytorjum chińskim staje się wysoce utrudnioną, jeżeli nie niemożliwą. Następnie nota przypomina, że napad na poselstwo sowieckie w Pekinie 6 kwietnia 1927 roku, białogwardyjska napaść na konsulat w Szanghaju 25 października 1927 r. zniszczenie, połączone z zabójstwami sowieckiego konsulat w Kantonie w grudniu 1927 r. oraz szereg aktów gwałtu na wschodnio-chińskiej kolei ze strony chińskiej policji.

Dotychczas — zaznacza nota — rząd sowiecki nie stosował wzajemnych represji względem obywateli chińskich na terytorjum rosyjskim — obecnie jednak rząd związkowy zmuszony jest założyć najkategoryczniejszy protest przeciwko wyżej wzmiankowanym policyjnym gwałtom i zarządzić natychmiastowego uwolnienia aresztowanych w jego konsulacie obywateli sowieckich oraz zwrotu zagrabionych rzeczy i pieniędzy. Jednocześnie nota uprzedza, że poselstwo chińskie konsulatory w Rosji zostają — w postaci rewanżu — pozbawione prawa eksterytorjalności udzielonego im przez kodeks międzynarodowy i nieuszanowanego przez Chiny w stosunku do handlowo-politycznych placówek sowieckich.

Notę kończy następujące oświadczenie:

„Rząd związkowy stwierdza, że związek sowiecki w wszelkich okolicznościach niezmiennie dąży do utrzymania i podtrzymania przyjaznych stosunków z narodem chińskim. Jednakże rząd związkowy zmuszony jest w sposób bardziej stanowczy przestrzec rząd nankiński i jego organy przed dalszym

nadużywaniem długiej cierpliwości rządu sowieckiego przez akty prowokacyjne i naruszanie paktów i umów”.

Ze swej strony, jak donoszą z Nankinu, rząd chiński rozpatrzywszy zarzuty sowieckie na posiedzeniu pod przewodnictwem marszałka Czan Kan-Szeka, uznał je za nieuzasadnione, bo policja chińska miała zupełnie wystarczające przyczyny dla dokonania rewizji, która zresztą wykazała, że konsulat sow. istotnie uprawiał w Chinach niedo-

zwoloną propagandę bolszewicką. Dopóki Sowiety nie zaprzestaną swojej agitacji, rząd chiński nie przykłada wagi do podtrzymania normalnych stosunków dyplomatycznych z Moskwą.

Tak narazie przedstawia się niemała akcja bolszewicka na terytorjach Mandżurji i Chin.

Pierwsze skrzyżowanie szpad z Anglią wypadło dla Sowietów b. nieponyślnie.

## Z zamierzonych lat

W starych kronikach, pamiątkach i w powieściach historycznych czytamy częstokroć opisy wspaniałych i hulaszczyczych uczt, jakie urządzano w wiekach średnich, a które trwały nieraz całymi dniami i tygodniami.

O ile uczyły te mogą rzeczywiście bogactwem, rozrzutnością, a zwłaszcza nieprawdopodobnym obżarstwem i pijaństwem zaimponować współczesnemu człowiekowi, o tyle pod względem zastawy i sposobu podania były one bardzo prymitywne, świadczące o niskim szczeblu pojęć estetycznych u biesiadników wieku XVII, czy XVIII.

Jeszcze na początku wieku XVIII na dworach nawet królewskich jadano ze wspólnej misy, którą wyrabiano zaleźnie od zamożności gospodarzy z blachy, miedzi, srebra, lub złota. Mięsiwo brano z łyżki trzema palcami prawej ręki, dwoma zaś lewej skubano na drobne kawałki i wkładano bezpośrednio do ust. Dlatego też w tym czasie po każdej potrawie mięsnej podawano gościom specjalne miski napelnione wodą zaprawioną pachnidłami do obmycia rąk. W wiekach średnich przestrzegano zajmowania przy stole kolejności miejsc i unikano trzynastu osób przy stole biesiady. Zwyczaj ten wywodził się od czasów ostatniej wieczerzy, przy której trzynastym biesiadnikiem był Judasz.

Ponieważ w wiekach średnich każda ucza przeciągała się bardzo długo i biesiadnicy po kilkadziesiąt godzin nieraz nie wstawali od stołu, za czasów Karola Wielkiego przyjął się zwyczaj urozmaicania uczt śpiewami, lub też recytowaniem poematów, opiewających bohaterskie czyny rycerzy. Z biegiem czasu w miejsce poważnej poezji wprowadzono pierwiastki komedjowe i humorystyczne, kiedy specjalni aktorzy pomiędzy jednym a drugim dniem odgrywali pantominy, które nazywano entremeto. Historia przechowała wspomnienie jednego takiego entremeto, jakie w r. 1373 odegrano na dworze Karola V. Przedstawiało ono zdobycie Jerozolimy przez Gotfryda de Bouillon, a które było zarazem holdem, złożonym temu wielkiemu rycerzowi. Również ówczesne kroniki zanotowały piękne entremeto, przedstawiające oblężenie Troi.

Mimo tego, iż gospodarze artystycznymi atrakcjami starali się urozmaicić czas biesiadnikom nie przeszkadzało to, że upijali się oni do utraty przytomności, częstokroć rozchorowywali się ciężko z przejedzenia.

Do końca XVI w. nie znano oddzielnych kielichów, ani puharów. Wszyscy goście pili kolejno z jednego. Dopiero znacznie później weszły w użycie oddzielne szklance, które jednak nie stały na stole, lecz na tacach, trzymany przez stojących za krzesłami gości podczaszych.

Wówczas przyjął się zwyczaj, zachowany do dzisiejszego dnia, trącania się kielichami na znak przyjaznych i braterskich uczuć.

Znacznie później na stołach biesiadnych zjawily się talerze, a następnie widelce i noże, które jeszcze przez długi czas je ich wprowadzeniu zaproszeni na uczy przynosili ze sobą.

## Cudowny środek leczniczy

Lekarz hiszpański w San Sebastian, dr. Asuero, był do niedawna zupełnie nieznanym szerszej publiczności. Dziś należy on do najpopularniejszych osobistości Hiszpanji, a pacjentów posiada więcej, niż wszyscy profesory w Madrycie razem wzięci. Siedmiu asystentów jest mu codziennie pomocnych, gdy przez 10 godzin przyjmuje chorych, zjeżdżających doń z całego kraju. Sława dr. Asuero poczyna zwołna przekraczać granice jego ojczyzny; do San Sebastian przybywają już szukać uzdrowienia Francuzi i Anglijcy.

Dr. Asuero twierdzi, że ludzi porażonych może leczyć jedynym zabiegiem, w ciągu kilku minut. Nie jest on cudownym lekarzem w pospolitym sensie tego określenia, gdyż metoda jego nie posiada w sobie nic tajemniczego, obracając się w granicach naukowej medycyny.

Metoda hiszpańskiego doktora polega na pewnym zabiegu, wykonanym na odnodze nerwu trójdzielczego znajdującej się w jamie nosowej. Odgałęzienie to wypala dr. Asuero iskrą elektryczną.

Zabieg ten, według zeznań całego mnóstwa uleczonych, działa cuda. Ludzie,

którzy cierpieli na najrozmaitsze schorzenia paralityczne po wizycie u dr. Asuero całkowicie odzyskują władzę w porażonych członkach. Taki np. 30-letni Stephan Canialuseła, kupiec z miasta Tordera, od 9 lat nie mógł chodzić, tak, że osobny człowiek wyjeżdżał z nim na wózku. Dr. Asuero dokonał na nim operacji, która nie trwała nawet minuty. — „Proszę wstać i iść”, powiedział doktor, skończywszy operację. Po tych słowach pacjent wstał i ku najwyższemu swemu zdumieniu stwierdził, że obecnie znowu chodzi. Inny pacjent, który od lat nie opuszczał łóżka, może obecnie bez trudności wychodzić po schodach na 3 piętro do swego mieszkania. Pułkownik Jose Morell, który wskutek bolesnego reumatyzmu musiał podać się do dymisji, obecnie po zabiegu dr. Asuero zupełnie wyzdrowiał.

Większość fachowców, przedewszystkiem profesorowie fakultetu medycznego w Madrycie, określają dr. Asuero jako szarlatana, twierdząc, że on podejmuje się leczyć tylko łatwe przypadki. Zarzutom tym przeczą w sposób oczywisty zeznania pacjentów.

# Niewolnictwo w XX wieku

Regularnie dwa razy w tygodniu odbywają się w Dżidda, portowym mieście Abisynji, targi. Towar wystawiony na tych targach jest jak na dwudziesty wiek co najmniej niezwykle. Na sprzedaż wystawieni są ludzie — mężczyźni, kobiety, młodzieńcy, starcy i dzieci. Przeważnie murzyni, ale niemało wśród nich Mahometan. Czasami błakają się między nimi żydzi a nawet Aryjczycy.

Handel niewolnikami rozwija się w dwudziestym wieku tak samo świetnie, jak za dawnych dobrych czasów. Faktu tego niestety zmienić nie może wpływ wielkich mocarstw europejskich i Ligi Narodów. Władca Abisynji, pobożny Bas Taffari przyjął chętnie do Ligi Narodów i ma najlepsze chęci w kierunku zniesienia handlu niewolnikami w swym kraju, ale chęci swoich urzędujących nie może. Władzą jego jest zbyt ograniczona. Zależny on jest w wysokim stopniu od woli możnowładców. Moźnowładcy posiadają prawa samowładne. Władza ta przechodzi z ojca na syna już lat może tysiąc. Handel niewolnikami jest dla możnowładców najlepszym źródłem dochodu. Gdyby więc Bas Taffari chciał wystąpić energicznie, spotkałby go zapewne ten sam los, co Amanullacha. Moźnowładcy z łatwością pozbawiliby go władzy, jako wroga Mahometa.

Ale nietylko w Abisynji dzieją się takie niesłychane rzeczy. Handel niewolnikami rozwija się także w innych krajach, jak w Afganistanie. Tybecie, nawet Grecji oraz w kolonjach Afryki Północnej.

Handlarze niewolników, rekrutujący się przeważnie z Arabów, działają tak sprytnie i zręcznie, że zawsze umieją w pole wywieść czujność władz i policji mocarstw europejskich.

Dzień i noc patrolują łodzie policyjne Anglii i Francji po Morzu Czerw. głównym terenie operacyjnym handlarzy i przyglądają się z rezygnacją transportom żywego towaru. Gdy na horyzoncie ukazuje się

dobrze znany brązowy żaglowiec, łódź policyjna poczyna go ścigać. Żaglowce arabskich handlarzy są małe, lecz bardzo zwinne i szybkie i niełatwo je doścignąć. A gdy wreszcie policyjna łódź dotrzeć zdoła do żaglowca na odległość strzału, okazuje się, że wpłynęła ona już na teren neutralny innego państwa. Policja niema już prawa aresztowania przestępców i ograniczyć się musi do zawiadomienia policji zainteresowanego państwa. Zanim jednak ta druga policja zdoła się zorjentować, żaglowiec arabski dopływa terenów znów innego państwa.

Handlarze zdobywają niewolników podstępnie. Zazwyczaj wpadają im w ręce naiwne murzynki Afryki Środkowej, znaczące bezwartościowymi błyskotkami i pięknymi przyrzeczeniami świetnej przyszłości, która kończy się gorzkim rozczarowaniem w niewoli. Z pośród Mahometan sprzedawają się niejedni dobrowolnie. Są to skrajni nędzarze, którym życie się sprzykrzyło. W Abisynji dziś jeszcze co trzeci człowiek jest niewolnikiem. Gdy przypadkowo handlarzom w ręce wpadnie Aryjczyk, konsulat europejskiego państwa niemało trudności pokonać musi, zanim zdoła uwolnić ofiarę. Zazwyczaj nie pomaga żadna interwencja u miejscowych władz i konsulat zapłacić musi wygórowany okup. W roku 1927 zdarzył się n. p. ciekawy wypadek w Afganistanie. Pewna Niemka wyszła zamąż za Afgańczyka cywilizowanego i wyjechała z nim razem do Kabulu. Niestety chciało, że mąż jej zmarł. Cały majątek otrzymał niekulturalny brat zmarłego. Ponieważ jednak prawo afganistańskie uważa żonę za własność matryjną, biedna Niemka stała się własnością nowego posiadziela, czyli niewolnicą, z którą tenże mógł robić, co mu się podobało. Brat zmarłego począł ją męczyć swą miłością i więził w mieszkaniu. Z trudem ożboniła się przed jego natarczywością, motywując odmowę żałobą po mężu. Cudem prawie zdołała powiadomić o swym tragicznym losie. konsula, który natychmiast zain-

terwenjował u króla Amanullacha. Otrzymał też od króla piśmienny rozkaz wydania obywatelki niemieckiej. Afgańczyk jednak nie wzruszył się wcale królewskim rozkazem. Wiedział, że prawo stoi po jego stronie i powiedział: „Król chce moją niewolnicę, to niech ją kupi”. I konsulowi nie pozostało nic innego, jak zapłacić wygórowany okup. Lecz i ten okup okazał się nieobowiązującym. Niemka formalnie wykradziona została z domu swego ciemniejczy i uciekła natychmiast samolotem, przygotowanym przez konsulat, do Indji.

Urzędowa statystyka oblicza liczbę sprzedanych niewolników w roku ub. na 30,000 ludzi na terenach Abisynji, wybrzeża Morza Czerwonego i w kolonjach Afryki Północnej. Największy procent przypada na Abisynję.

## LOTNISKA w STANACH ZJEDNOCZONYCH.

O rozwoju komunikacji lotniczej w Stanach Zjednoczonych najlepiej mówi liczba istniejących tam lotnisk, która dla Polski wyda się niemal fantastyczna.

Ogółem istnieje w Stanach Zjednoczonych 1.075 portów lotniczych, a nadto zgrupowaną czterech tysięcy pół lotniczych zostało tak urządzonych, że mogą na nich lądować w razie potrzeby, największe nawet olbrzymie powietrzne.

Z ogólnej liczby 1.075 portów 231 posiada urządzenia umożliwiające lądowanie również w nocy, przy każdym zaś lotnisku znajdują się podręczne warsztaty mechaniczne, oraz zapasy materiałów pędnych, umożliwiające dokonywanie mniejszych napraw oraz zaopatrywanie się w benzynę i smary.

Pierwsze miejsce pod względem liczby lotnisk zajmuje Kalifornia, gdyż posiada ich 115, drugie — zajmuje stan Texas z 90-toma, trzecie — stan Pensylwalja — 68, czwarte Illinois, który posiada „zaledwie” 52 lotnisk.

54)

## Cień szubienicy

Plac był pusty. Jedynie na Great Central Station, gdzie taksometry wysadzały gości z teatru, powracających na wieś, panował ożywiony ruch. Przy wejściu do kliniki powitał go detektyw.

— Nic nowego sir! — oznajmił. — Wywieźli tę histeryczkę. Prawdziwa to była plaga.

— Tak, histeryczkę — pamiętam! — Przypomniał ją sobie z opisu naczelniej pielęgniarki.

Detektyw w hall'u był dobrą pomocą dla pielęgniarek, gdyż otwierał drzwi, gdy dzwoniło. I on nie miał nic do zakomunikowania, a pielęgniarka, która pełniła służbę nocną i schodziła właśnie ze schodów, oznajmiła, że Nora śpi spokojnie.

— Właśnie, przechodząc, rzuciłam okiem do pokoju, — rzekła. — Obawiałam się, że nasza dzisiejsza pacjentka nie da jej spać całą noc.

— Czy mogę ją zobaczyć?

Betcher Long nie wiedział sam, dlaczego zadał tak nierozumne pytanie. Siostra nie zdziwiła się, gdyż pełniła zawód, nie znający niespodzianek. Zawahała się jednak.

— Nie wiem, czy naczelnia pielęgniarka uzna to za słuszne, — rzekła, — ale niech pan tylko zajrzy, nie mówiąc nic.

Long wszedł za nią po schodach, czując się nieco śmiesznym. Gdy stanęli na pierwszym piętrze, pielęgniarka zatrzymała się i raz jeszcze poprosiła go o spokój. Otworzyła drzwi do pokoju Nory i dała mu znak ręką, aby wszedł.

Przyćmiona lampa paliła się w pokoju, dając akurat tyle światła, że można było rozpoznać postać na łóżku. Dziewczyna leżała plecami do drzwi, a na kołdrze widać było tylko jeden jedyny lok.

Lok?... Betcher zmarszczył brew, Lok ten był czarny!

W dwóch susach dosięgnął, mimo protestów pielęgniarki, łóżka.

— Hej, — pani!

Dotknął delikatnego ramienia i potrząsnął je silnie. Dziewczyna nie spała. Przerażone oczy spojrzały na detektywa. Ale by-

ły to oczy brunatne, a twarz miała wyraz ostrej i zakłopotanej.

— Mr. Long, co pan... — zaczęła pielęgniarka i spojrzała na twarz na poduszkach.

— To nie miss Sanders! — wykrzyknęła zdumiona.

I tak też było. Nora Sanders jechała w tej chwili rażnym wozem motorowym przygotowania w stronę Berkshire, gdzie czekał właściciel „Heartsease”, aby ją przyjąć — a tym razem miała mieć do czynienia nie z Jacksonem Crayley'em, ale z człowiekiem, który nie znał litości ani lęku.

## ROZDZIAŁ XXXIV.

Betcher Long odgadł, co się stało, za nim dziewczyna na łóżku wybełkotała swoje usprawiedliwienie.

— Niech pani wstaje i ubiera się! Aresztuję panią za współudział w przestępstwie, — rzekł. — Proszę posłać po pielęgniarkę, która pozostanie tutaj, aż ta pani będzie gotowa do odtransportowania. — dodał, zwracając się do siostry dyżurującej.

Kiedy zszedł nadół, pielęgniarka opowiedziała mu, co zaszło.

# Amerikanizacja przemysłu

Słaby rozwój przemysłu w Polsce, został częściowo spowodowany skutkiem wielkiego rozpolitykowania. Partijnictwo, demagogia dały się aż nadto wć znaki szerokim masom społeczeństwa. Rozpolitykowani posłowie chcieliby zbawić Polskę pustą gadaniną. Ta plaga gadulstwa udziela się i masom, skutek jest taki, że zamiast tworzyć, ciągle gadamy, wicujemy, kłócimy się i tak ciągle w kółko.

Życie nas uczy, że politykowaniem nie zbawi się ani polepszy doli robotnika. Dobry przemysłowiec może więcej zdziałać w kierunku polepszenia bytu mas niż wszyscy mówcy wiecowi razem wzięci.

Oto dwa klasyczne przykłady. Bolszewicy od początku swego istnienia karmili masy pracującą komunalami, że największy wróg klasy pracującej, to kapitał i wielki przemysł. Idąc za temi wskazaniem, zniszczyli zniechęcony kapitał i przemysł.

Skutki tej destrukcyjnej roboty nie lały na siebie długo czekać i Rosja, która była kiedyś śpichrzem Europy, cierpi niesłychany głód. Dziś w burżuazyjnej Polsce można kupić każdą ilość chleba w cenie 45 gr. za kg. a w proletarjackiej Rosji po cenie 1 zł. za kg. i to na kartki tak jak w czasie wojny. Bez kartek kilo chleba kosztuje 2 zł. W kraju czysto kapitalistycznym, jak Ameryka, co piąty robotnik ma własny automobil. Natomiast w proletarjackiej Rosji co piąty ma za ledwie jakie takie buty na nogach. W Ameryce jest bądź co bądź dobrobyt, a w Rosji bieda jedzie nędzą i głodem pogania.

Powyższe przykłady są wymownym dowodem, do czego może doprowadzić partijnictwo demagogia i bezmyślne gadulstwo z jednej strony z drugiej strony praca i poczucie odpowiedzialności. Masom nie można obiecywać złotych gruszek na wierzbie, lecz trzeba je uczyć i postawić możliwie na najwyższej stopie życiowej.

Po inflacji i innych wstrząsach ekonomicznych społeczeństwo nasze niewiele się zmieniło. Jak dawniej tak i obecnie cno-

ta oszczędności niema u nas obywatelstwa. Trzeba powiedzieć jasno, że wiele konsumujemy naszych zarobków. Cnota oszczędności opuściła nietylko mężczyzn, ale jeszcze więcej kobiety. Jednym słowem prowadzimy życie nad stan, kupując rozmaite fatalaszki na kredyt, bez których moglibyśmy się często obejść. Wskutek tego powstaje kurczenie się kapitału, to za dużo wydajemy, a za mało oszczędzamy.

Każdy kto miał sposobność poznać bliżej Stany Zjednoczone musi przyznać, że Ameryka jest dziś ideałem organizacji i tam należy szukać wzorów rozwoju przemysłu. Zasadą amerykańskich przemysłowców jest produkować coraz to więcej i lepiej, oddać konsumentom lepszy i tańszy towar, jednym słowem duży obrót a mały

zysk. W Polsce niestety jest inaczej. Z chwilą, gdy pewna gałąź przemysłu zaczyna szwankować, to zamiast pchnąć ją na właściwe tory, szukamy zbawienia w ciach ochronnych. Inaczej mówiąc chcemy przy nikłej produkcji wyciągnąć maksimum zysków, obniżyć tem samem zdolność nabywczą konsumenta.

Nie mniej ważną przeszkodą rozwoju przemysłu to zbyt wielki indywidualizm. Nie możemy czy nie chcemy podporządkować swego ja, inaczej brak nam dyscypliny organizacyjnej. Za dużo politykujemy a za mało interesujemy się życiem ekonomicznym. Brak związków, przedsiębiorczości, brak zmysłu oszczędności, brak zdolnych kierowników przemysłu stoi na przeszkodzie rozwojowi przemysłu w Polsce.

## Na dnie Oceanu

Sławny ratownik zatopionych łodzi podwodnych, nurek wyższy oficer floty amerykańskiej, Ellsberg, rozwił niedawno w wywiadzie dziennikarskim legendę, jakoby dziedziny wielkich głębin podmorskich były czarującym światem.

Wedle niego jest to świat groźny, w którym najstraszniejsze jest to, że ma się wrażenie, jakgdyby wszystkie prawa natury przestały obowiązywać.

Do głębokości osmnastu metrów idzie jeszcze jako tako, ale poniżej dwudziestu pięciu metrów jest się już w prawdziwym gąszczu.

Przy wydobywaniu łodzi podwodnej „S 51”, która leżała w głębieniu 40-metrowej na twardym, czarnoszarym piasku, komandor Ellsberg nie spostrzegł żadnych maszli, żadnej roślinności, a krążąc dokoła łodzi podnosił za każdym krokiem w wodzie tumany piasku, jak chmury kurzu ulicznego.

Innym razem nurek trafił na tak gęste błoto, że grzął po kolana, a nawet po pas. W ciągu godziny zdołał zrobić za ledwie 9 m. drogi i nie potrafił odkryć zatopionej łodzi podwodnej, chociaż leżała ona przed nim o 15 m.

Pod wodą panuje także wiatr, jak na powierzchni ziemi. Jest to naturalnie wiatr wodny, który dotkliwiej jeszcze daje

się uczuć człowiekowi, niż na powierzchni, wobec tego, że prądy ciągle go muskające, poruszają wodę, która ma temperaturę mało co wyższą od zera.

Pomimo tych podobieństw z powierzchnią ziemi, pod morzem jest zupełnie inaczej. Nurkowi jest bardzo trudno zorjentować się, gdzie się znajduje, tak że często się myli, sądząc, że jest pod dziobem własnego okrętu, podczas gdy się w istocie znajduje pod jego sterem.

Z groźących niebezpieczeństw narkowie najbardziej nie rekinów, jak to sobie publiczność wyobraża, ale nagłego wypłynięcia w górę, albo równie nagłego upadku w dół.

Jeżeli bowiem zmiana głębokości nastąpi zbyt szybko, zanim z pokładu przez rury gumowe, jego towarzysze zmienią w jego aparacie ciśnienie powietrza, to przy wypłynięciu na wierzch grozi nurkowi, że własne ciśnienie organizmu rozsądzi go jak grąnat, a przez zanurzenie się w głąb, że ciśnienie wody zgniecie go za kartkę papieru.

To też komandor Ellsberg, jak każdy zawodowy nurek, nie kocha morza, ale raczej się go boi, raczej go nienawidzi, jak nieprzyjaciela, na którego trzeba iść zawsze z zaciśniętymi zębami i mieć się przed nim na ustawicznej baczności.

Dziewczyna przyjęta została popołudniu z polecenia jakiegoś lekarza. Widać było, że miała napad hysterji i aż do wieczora jęczała i wyla. Gdy „lekarz” zatelefonował przed wieczorem, naczelna pielęgniarka poprosiła go, aby zabrał chorą, która przeszkadza innym pacjentom. Obiecał przyśleć po nią później karetkę pogotowia. I istotnie samochód pogotowia nadjechał wkrótce z dwoma pielęgniarkami w uniformach, którzy w obecności lekarza położyli dziewczynę na noszach.

— Aż do tej chwili byłam przy tem, ciągnęła pielęgniarka nocna, — potem doktor poprosił, abym przyniosła jeszcze jedną kołdrę. Zeszłam nadół i wróciłam najdalej po pięciu minutach...

— A podczas tego czasu pielęgniarze albo oszołomili miss Sanders, albo inaczej zmusili ją do milczenia i położyli na noszach zamiast dziewczyny. Czy słyszała pani jakiś krzyk?

Pielęgniarka skinęła głową. — Tak,

właśnie gdy doszłam do końca schodów. Myślałam, że to mrs. Dennsey.

Betcher Long zbladł.

— Rozumiem, — rzekł, — i nie mogę pani winić. Powinienem być spodziewać się czegoś podobnego, gdy usłyszałem, że dziewczyna została przywieziona popołudniu. Pokój jej leżał przecież obok pokoju miss Sanders?

Nie pozostawało mu nic innego, jak zdać zwykły raport do Scotland Yardu i polecieć wszystkim posterunkom policyjnym, by zwracały uwagę na samochód pogotowia, którego numer zapamiętał detektyw, pełniący służbę przed lecznicą.

Zapomniał zupełnie o ojcu, aż o trzeciej w nocy, gdy przyjmował raporty ze Scotland Yardu, zatelefonował do niego śpiący.

— Sir Godley dotychczas nie wrócił, — rzekł, a Betcher Long uczył lodowaty dreszcz w plecach.

Potrzeba mu było teraz całej odwagi

i całej stanowczości. Przechylił się na fotelu i w niesłychanym napięciu otrząsnął się ze wszystkich innych uczuć. Był teraz tylko detektywem, który wyjaśnić miał zniknięcie człowieka, imieniem Godley Long, i sekretarki miss Revelstoke. Gdyby na myśl o nich poddawał się jakimkolwiek uczuciom, groziło mu niebezpieczeństwo o błędu.

Nietylko te dwie osoby znikły tej nocy. Miss Revelstoke udała się wieczorem z wizytą i o godzinie trzeciej jeszcze nie było jej w domu. Adwokat Henry także znikł, prawdopodobnie towarzyszył starej pani. Ale jeden człowiek był na stanowisku. Gdy detektyw zatelefonował o czwartej do „Heartsease”, odpowiedział mu mr. Cravel.

— To pan, mr. Long? Czy coś się stało?

— Od dwunastej usiłuje pan połączyć się ze mną? To kłamstwo. Spałem od jedenastej, a telefon jest przy mojem łóżku. Czego pan chce?

(d. c. n.)

## KRONIKA

KALEND. RZYK.

Środa, 12 czerwca — Onufrego.

## TEATRY.

Teatr Miejski: — „Ostatnia zasłona”  
 Teatr Kameralny: — „Yoskiwara”  
 Teatr Popularny: — „30 lat życia szutera”  
 Gong: — „Blondynki czy brunetki”.

## WIDOWISKA.

Casino: — „Niebieska myszka”  
 Splendid: — „Spowiedź przed szturmem”  
 Luna: — „Tancerka bogów”  
 Grand Kino: — „Zabiteś”  
 Capitol: — „Wesoła wojna”  
 Apollo: — „Żar miłości”  
 Palace: — „Wiosenna miłość”  
 Czary: — „Zagłada Rosji”  
 Corso: „Cień Scherlocka Holmesa”  
 Mimoza: — „Córka Zorry”  
 Odeon: — „Dziewiczy raj”  
 Resursa: — „Zony szalone”  
 Spółdzielnia: — Joanna d'ARC.  
 M. Kin. Ośw.: „Niepotrzebny człowiek”  
 Wodewil: „Niewolnica miłości”

—o—

## Wiadomości bieżące.

## EPIDEMJA ODRY.

W ciągu tygodnia od dn. 2 do 8 czerwca r. b. zgłoszono do Wydziału Zdrowotności Publicznej następujące przypadki chorób zakaźnych:

Dur brzuszny 6 przypadków (w tygodniu poprzednim 7), czerwonka — (1), płonica 23 (20), błonica 15 (20), dżetwica karku 1, odra 47 (20), róża 2 (1); krztusiec 5 (2), gorączka połogowa — (7).

Ogółem zanotowano w tygodniu ubiegłym 99 przypadków, w tygodniu poprzednim — 78 przypadków.

## ORYGINALNA KURACJA.

W dniu onegdajszym we wsi Huby pod Kaliszem mieszkańcy dokonali straszliwego odkrycia. W stodole, znajdującej się poza wsią na łąkach znaleziono wiszącego na belce mężczyznę, którego zwłoki były już w stanie całkowitego rozkładu.

Powiadomione o powyższym wypadku władze policyjne wszczęły dochodzenie i ustaliły, że były to zwłoki mieszkańca wsi Huby, 33-letniego Jana Betkiera, właściciela 30-morgowej zagrody, zaginionego w tajemniczy sposób przed kilku dniami.

Jak się okazało, denat odjeżdżając z domu, poinformował rodzinę, że udaje się do szpitala na kurację. Przyczyną rozpaczliwego kroku była nieuleczalna choroba.

## NARESZCIE.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało ostateczną decyzję, na mocy której zarządzone rozwiązanie stowarzyszenia wolnomyślicieli w Warszawie przy ul. Elektrycznej 14.

W związku z tem, zostaną rozwiązane oddziały wspomnianego stowarzyszenia w Łodzi, Wilnie, Lublinie, Helmie, Gostyninie i Katowicach. (Wid)

O dzielnym obywatelu  
słów kilkoro

Wśród bezkresnego bagna upodleni i nikczemności ludzkiej, która tak szeroką falą zalała Polskę — rzadko, niezmiernie rzadko zdarzają się fakty — które na chwilę pozbawiają tego zupełnie zresztą uzasadnionego pesymizmu i dowodzą niezbicie że na tem — śmierzącym podwórku łódzkiem zdarzają się jednak i ludzie i charaktery na najwyższe zasługujące uznanie.

Są to wprawdzie echa minionych dni, śpiew łabędzi pokoleń które walczyły, które miały ideały, które miały hart ducha i inny niż dzisiejsza młodzież światopogląd.

Chcemy tu poświęcić słów kilka znanemu w naszym mieście adwokatowi panu Piotrowi Konowi — którego ciekawa sylwetka znana jest niemal wszystkim mieszkańcom naszego miasta.

Nie będziemy tu zajmować się jego życiorysem — nie wchodzi to w zakres niniejszej skromnej wzmianki dziennikarskiej, nadmienimy jedynie, że w czasach najgorszego ucisku moskiewskiego, w czasie kiedy nad Łodzią wisiał ponury cień szubienicy i rozszalały bezprawia stanu wojennego na jeźdźcy kiedy znany oprawca gen. Kazanłow — niejednego wyprawił na tamten świat — adwokat P. Kon z narażeniem własnej wolności, własnej osoby — bronił przed sądem wojennym dziesiątki i setki Polaków — o „przeciwpaństwowe oskarżonych” przestępstwa.

Niejedynemu do zawdzięczenia garść, niejednego — dzięki jego pracy najczęściej bezinteresownej — ominełw kilkunast-

stoletnie bezpłatne wakacje na Syberji.

W uznaniu jego zasług Rada Miejska ofiarowała mu dczywotnią rentę w ilości dziesięciu tysięcy złotych rocznie.

Pomijamy tu nieco szorstką formę, tego rodzaju uznania — ale czy znalazł by się ktokolwiek w Łodzi — któryby odmówił w dzisiejszych ciężkich czasach, przyjęcia tak poważnego zasiłku?

Znając naszych łódzkich papenheimerów — możemy śmiało odpowiedzieć, że jeżeli by wynikły jakieś kwestje z tego tytułu — to li tylko z racji rekursu obdarowanego, domagającego się zręcznego podwyższenia dotacji...

Pan adw. Piotr Kon stanowczo odmówił wspomnianego odznaczenia — motywując ten swój krok tem, że ma dość jeszcze siły do pracy i nie widzi powodu dla którego miał by być ciężarem miastu...

Entre nous soit dit — miasto stokroć więcej pieniędzy rzuca, zupełnie nieprodukcyjnie w błoto — ale kwestja ta jest zakończoną i w rezultacie pan adw. Kon, postąpił tak, że trudno tu nie podkreślić publicznie jego niezmiernie subtelnego charakteru i bardzo szlachetnego posunięcia.

I jakkolwiek — chociaż zapatrywania, mi swoimi stoimi na przeciwległym biegunie myśli politycznej polskiej — jednak musimy oddać cześć prawdziwej wartości duchowej i prawdziwie zasłużonemu obywatelowi kraju, jakim jest bezwątpienia adw. Piotr Kon.

(A. S.)

## Rycerze noża w Sądzie Okręgowym

Głośną była swego czasu sprawa zlikwidowania i rozbicia szajki bandyckiej, grasującej na terenie województwa łódzkiego i terroryzującej spokojnych mieszkańców powiatu. Była to banda osławionego Adama Kaczmarka, której członkiem w ostatnich chwilach jej istnienia był również zabójca b. p. Michała Króla Roman Szczeciński. Jak wiadomo Szczeciński skazany został za morderstwo wyrokiem sądu okręgowego w Łodzi na 15 lat ciężkiego więzienia. Ponieważ jednak zbrodniarz ten posiadał na swem sumieniu szereg innych przestępstw, a przede wszystkim kilka napadów bandyckich dokonanych z bronią w powiatach województwa łódzkiego jak donosiliśmy odpowiadać miał za te czyny kolejno przed sądami okręgowymi. Za napady bandyckie dokonane w powiecie piotrkowskim Szczeciński odpowiadać miał przed sądem okręgowym w Piotrkowie. Wkrótce po wydaniu wyroku przez sąd okręgowy w Łodzi Roman Szczeciński odtransportowany został do Piotrkowa na rozprawę sądową, która odbyła się onegdaj. Na ławie oskarżonych przez Szczecińskiego zasiadł również przywódca bandy Adam Kaczmarek. Obydwaj bandyci w styczniu r. b. dokonali napadu na dwóch handlarzy koni Arano Rubina i Abrama Goldberga na szosie prowadzącej do Będkowa. Ponieważ napadnięci stawili opór, bandyci ciężko poranili ich oraz zrabowali wóz i pewną sumę pieniędzy. Napadnięci pozostawieni zostali na szosie na łaskę losu. Dowlekli się do Będkowa, gdzie udzielono im pierwszej pomocy lekarskiej a stąd odesłani zostali do szpitala.

Sprawa tych napadów była rozpatrywana onegdaj przez sąd okręgowy w Piotrkowie. Obydwaj stanęli przed obliczem sprawiedliwości przyznając się do przestępstw. Powtórzyli oni wobec sądu zeznania swe złożone na śledztwie. Obydwaj zaznaczyli,

że nie mieli żadnych współników, ponieważ pozostała część bandy w czasie tym pracowała na terenie innego powiatu. Po zeznaniach bandytów sąd badał świadków, którzy jednak do sprawy tej nie wnieśli nic nowego. Przedstawili jedynie pewne okoliczności napadu. Ze względu na dostateczne dowody świadczące o szkodliwości pozostawiania na wolności oskarżonych oraz przyznanie się bandytów, sąd piotrkowski wydał wyrok, skazujący Kaczmarka i Szczecińskiego po 10 lat ciężkiego więzienia. Obydwaj bandyci wysłuchali wyroku w zupełnym spokoju. Wkrótce po zakończeniu rozprawy bandyci przewiezieni zostali pod eskortą do Łodzi i umieszczeni w więzieniu przy ul. Kopernika. Zabójca b. p. Króla Roman Szczeciński sprowadzony zostanie wkrótce do sądu okręgowego w Łodzi. Krwawy ten zbrodniarz posiada na swem sumieniu szereg innych przestępstw za które grozi mu jeszcze 10 spraw sądowych. Najpoważniejszą z tych będzie sprawa o zabójstwo niejakiego Abe Wilczyńskiego, zamordowanego 11 stycznia r. b. w Sompolnie powiatu łódzkiego. Za tę zbrodnię Szczecińskiemu grozi kara śmierci. (p)

## DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), M. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiej (Aleksandrowska 37), Z. Jankielewicz (Stary Rynek 9.) (p)

## NAGLY ZGON.

Zamieszkała w domu przy ul. Andrzeja 44, 42-letnia Bronisława Jarzębowska zaślabszy zmarła nagle. Zwłoki zabezpieczoną na miejscu. (p)

## WOLNOŚĆ PRZEKONAN.

Nasi prenumerujący skarżą się, że policja odbiera „Rozwój” nie tylko w kioskach, u inwalidów, u sprzedawców ulicznych i w administracji pisma, ale pozwala sobie na włożenie do prywatnych lokali, odbieranie dziennika w tramwajach i na ulicach poszczególnym przechodniom.

Miłym wyjątkiem na tem polu jest sympatyczny przodownik Prażński z rewiru gdzie mieści się „Rozwój” — który jak może tak łagodzi ostrość ustaw przeciwko nim stosowanych, za co pozwalamy mu sobie złożyć publiczne podziękowanie.

## Teatr i sztuka

## TEATR MIEJSKI.

Dziś, środa, powtórzenie wczorajszej premjery „Ostatnia zasłona”.

Jutro, czwartek i w piątek wieczorem dane będą w Teatrze Miejskim dwa przedstawienia po cenach najniższych (od 50 gr.) satyry z życia sowieckiego „Kwadratura koła”. W sobotę i w niedzielę wieczorem „Ostatnia zasłona” po cenach popularnych.

## TEATR KAMERALNY.

Dziś i do soboty wieczorem włącznie sensacyjny scenarjusz egzotyczny z życia porowego japońskiego „Yoshiwara”.

## GOŚCINNE WYSTĘPY TEATRU „GONG”

(Cegielniana 16).

Dziś i jutro ostatnie 2 przedstawienia świetnej rewji „Blondynki czy brunetki” z udziałem całego zespołu na czele z Hanką Runowiecką, Soboltówną, Wojnarem, Przeszłerską, Owidzką, Ustarbowską, Gustawem Cybulskim, Laskowskim, Bolskim, Kamińskim, Fertnerem, Górowskim, Nowosielskim i Pilarskim. W przygotowaniu sensacyjna rewja „Kto chce się ożenić?”

Codziennie 2 przedstawienia o 8,15 i 10.15.

Z KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO  
H. KIJENSKIEJ.

Po skończonych egzaminach z przedmiotów teoretycznych odbędą się egzamina w klasach instrumentalnych i śpiewu solowego podług następującego planu: w środę dnia 12 b. m. klasy skrzypcowe prof. Dziewanowskiego i Lewensteina od godz. 15 we czwartek dnia 13 b. m. od godziny 16 Klasa dyr. Kijenskiej, Dobki-wiczowej, w piątek dnia 14 b. m. od godz. 11 kl. prof. Dąbrowskiego od godz. 15 kl. fortep. prof. Dobkiewicza w sobotę od godz. 10 kl. prof. Licewiczówny od godz. 15 inne klasy fortepiano-we, w poniedziałek dn. 17 b. m. od godz. 14.30 klasy śpiewu solowego prof. Różańskiego i Comte Wilgockiej. Na wszystkie egzamina wstęp wolny dla publiczności interesującej się muzyką.

## OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, XV rewiru, Rafał Sakkilari, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej 3 na zasadzie 1030 art. Post. cywiln. ogłasza, że w dniu 25 czerwca 1929 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 109 przy ulicy Rzgowskiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Stanisława Stępniewskiego składających się z maszyny do szycia oszacowanych na zł. 650.

Łódź, dnia 11 6. 1929 r.

5741

Komornik: Rafał Sakkilari.

## Nieprawne podatki Kasy Chorych

Sąd Najwyższy wyrokiem swym orzekł, że nie należy obliczać składek ubezpieczeniowych na rzecz kasy chorych od gratyfikacji nie objętych umową najmu pracy. W roku tym czytamy co następuje: Stosownie do artykułu 19 ustawy o kasach chorych, podstawą do obliczenia wysokości zarówno składek ubezpieczeniowych, należnych od pracowników, jakoteż i zasiłków pieniężnych, należnych tym pracownikom w razie choroby, jest zarobek ich podług którego zaliczeni zostają do jednej z grup za-

robkowych. Według tego artykułu za zarobek pracownika uważa się otrzymaną przez niego pensję lub płacę, a ponadto wszelkie świadczenia dodatkowo w gotówce lub w naturze w tej liczbie i gratyfikację, o tyle jednak, o ile udzielanie takich świadczeń jest w zwyczaju i wpływa na wysokość wynagrz. Jeżeli wypłata gratyfikacji pracownikom nie stanowi obowiązku pracodawcy, to nie może ta gratyfikacja być uważana jako część zarobku, podlegająca uwadze przy ubezpieczeniach na wypadek choroby. (p)

## Oznaki sanacji w przemyśle

W dniu wczorajszym około godz. 6-ej rano w Parku Ludowym na Polesiu Konstantynowskiem przechodnie ujrzeni wiszące na drzewie zwłoki mężczyzny. Przerażeni dokonaniem odkryciem zaalarmowali dozorców parku przy pomocy, których zdjęto wisielca z petli.

Na miejsce wypadku przybyły niezwłocznie władze policyjne.

Przy zwłokach denata nie znaleziono żadnych dokumentów osobistych, lecz mimo to policji udało się stwierdzić nazwisko jego, którym się okazał 29-letni Jan Kurowski,

robotnik fabryki I. K. Poznańskiego, zamieszkały przy ul. Borysza 6 na Zubardziu,

Dalsze dochodzenie ustaliło, że przyczyną samobójstwa był brak pracy, gdyż Kurowski w dniu onegdajszym został zredukowany. Przyciębiony nie wrócił do domu z myślą o samobójstwie udał się onegdaj przed wieczorem do parku. Dowody osobiste, jakie posiadał przy sobie zniszczył i szczątki wrzucił do rzeki Łódki, a następnie powiesił się na sznurze, skreconym z szelek.

Zwłoki denata zostały przewiezione do prosekutorjum przy ul. Łąkowej. (Wid)

## Pobór rocznika 1908

Dziś, w środę, dnia 12 czerwca r. b., winni się stawić do poboru przed Komisją Poborową Nr. 1 (Pomorska 18) poborowi rocznika 1908, zamieszkali na terenie VIII Komisariatu Policji, których nazwiska rozpoczynają się na litery: J, L, Ł, M, N, przed Komisją Poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1908, zamieszkali na terenie XII Komisariatu Policji, których nazwiska rozpoczynają się na litery: R, S, T, U, W, Z; przed Komisją Poborową Nr. 3 (Zakątna 82) poborowi rocznika 1907, uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej w roku 1928 (kategoria „B”), zamieszkali na terenie III Komisariatu Policji Państwowej, któ-

rych nazwiska rozpoczynają się na litery: S, U, W, Z.

## USTAWA WOJSKOWA

zawiera przepisy dla poborowych i rezerwistów wraz z podaniami, o zmianę orzeczenia, jedynego żywiciela rodziny, ucznia szkolnego i t.d.

Cena zł. 1 gr. 20

Wydawnictwo Księgarni „Czytaj”  
Łódź, Narutowicza 2 (Dzielna)

Do nabycia w księgarniach.

## Na jednym polu bijemy Niemców

## REZULTATY MRÓWCZEJ PRACY BEZROBOTNYCH.

Przyrost ludności w Polsce stał się ostatnio w Niemczech: przedmiotem żywego zainteresowania. Urzędowa statystyka niemiecka zajęła się szczegółowym badaniem za gadnień, które w Polsce nikt się nie interesował, a które dotyczą ilości dorastającej corocznie młodzieży, liczby, urodzeń i śmiertelności.

— Żywotność germańskich Niemiec — wołają statystycy niemieccy — jest zagrożona! Polacy pozostawiają daleko w tyle przodujące od wielu lat na tem polu Niemcy. Liczba urodzeń w 30 milionowej Polsce zaczyna dorównywać liczbie urodzeń w Rzeczy, która posiada 64 miliony ludności.

Liczbą zawieranych małżeństw biją Polacy wszystkie narody. Ilość ślubów prawie dorównywa ilości dorastających par. Tęgo zjawiska nie obserwujemy w żadnym kraju. Rok ubiegły — 1928 — był pod tym względem wprost rekordowy. Na 350.000 par dorosłej młodzieży 300.000 wstąpiło w związki małżeńskie. Jeśli zważyć, że na przykład w r. 1925 zarejestrowano nowych małżeństw niecałe 200.000 — to obecny

stan rzeczy okaże się naprawdę imponujący.

Już w niedalekiej przyszłości Polska osiągnie przewagę liczebną nad swoimi potężnymi sąsiadami.

Liczba urodzeń w Niemczech jest coraz mniejsza.

U nas stosunek jest wprost odwrotny. W roku 1928 zanotowano blisko 1 milion urodzeń w Polsce. Liczba urodzeń w Niemczech tylko nieznacznie przewyższyła poziom polski.

Dr. B. KNIHO MIEC I  
powrócił

i ordynuje w chorobach dzieci  
od 3,30 — 5 ppół.

Slonkiew cza 61 I p. fr. tel. 10-20



Do akt. Nr. 658 1929 r.

**OGŁOSZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **S. Zajkowski**, zam. w Łodzi, przy ulicy **Traugutta Nr. 10**, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 czerwca 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 114 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Ezry Zeligman i Łaji Zeligman i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1.160.

Łódź, dnia 6. 6. 1929 r.

5743 Komornik: **S. Zajkowski.**

Do akt. Nr. 1483 1928 r.

**OGŁOSZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **S. Zajkowski**, zam. w Łodzi, przy ulicy **Traugutta Nr. 10**, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 czerwca 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 104 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Gecela Lusternika i składających się z maszyny do pisania, dwóch rowerów i 2 biurka oszacowanych na sumę zł. 750.

Łódź, dnia 11. 6. 1929 r.

5745 Komornik: **S. Zajkowski.**

Do akt. Nr. 562 1929 r.

**OGŁOSZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **S. Zajkowski**, zam. w Łodzi, przy ulicy **Traugutta Nr. 10**, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 czerwca 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 82 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Alfreda Łaskiego i składających się z urządzenia biurowego, weluru na męskie palta, jedwabiu i innych ruchomości oszacowanych na sumę zł. 3.140.

Łódź, dnia 11. 6. 1929 r.

5749 Komornik: **S. Zajkowski.**

Do akt. Nr. 409

**OBWIESZCZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Teofil Stanisław**, zam. przy ul. Konstantynowskiej Nr. 51, obwieszcza, że w dniu 19 czerwca 1929 r. od godziny 10-ej z rana, w Łodzi, przy ulicy Ogrodowej pod Nr. 3 w hali—171 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: manufaktury należących do Majlecha Goldberga oszacowanych 450 zł.

Łódź, dnia 7 czerwca 1929 r.

Komornik: **Teofil Stanisław.**

Miejski Kinetograf Oświatowy  
Od 11-VI do 17-VI. 1929 r. 3015

Dla dorosłych:

**Niepotrzebny człowiek**

W roli głównej **L. M. L. JANNINGS**

Dla młodzieży:

**Pat i Pałachon**

jako

**pogromcy wilków**

Za spokój duszy małżonków

†

**Petroneli z Piotrowskich i Antoniego  
MOTYLEWSKICH**

odbędzie się nabożeństwo w Kościele parafialnym Św. Krzyża przed Wielkim Ołtarzem dnia 13 czerwca o godz. 10 rano, na które krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza

**Córka i zięć.**

**Koniec tragifarsy**

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych do gmachu Centrali Kasy Chorych m. Łodzi przy ulicy Wólczańskiej Nr. 225, przybył w towarzystwie Inspektora Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie p. Rytarowskiego p. Eugenjusz Łopuszański. Komisarz Rządowy Kasy Chorych m. Łodzi.

P. Inspektor Rytarowski wręczył Przewodniczącemu Zarządu p. Kałużyńskiemu dwa pisma O. U. U. w Warszawie. Jedno komunikuje o zawieszeniu Zarządu w jego czynnościach, drugie o rozwiązaniu Rady Kasy Chorych m. Łodzi, Komisji Rewizyjnej i Komisji Rozjemczej.

O godz. 8-ej wiecz. odbyło się ostatnie posiedzenie Zarządu, na którym w obecności przedstawiciela Władz Nadzorczych Inspektoratu O. U. U. Rytarowskiego Przewodniczący p. Kałużyński podał do wiadomości

mości Zarządowi treść reskryptów O. U. U. w Warszawie.

Akt zdawczy podpisany został przez Przewodniczącego Zarządu p. F. Kałużyńskiego, Dyrektora d-ra E. Samborskiego i Nacz. księgowego p. Pierwochę. Akt odbiorczy podpisał Komisarz Kasy Chorych p. Łopuszański Eugenjusz, Dyrektor dr. Samborski i Naczelną księgową p. A. Fierwocha. (n)

**ODWOŁANIE WYBORÓW DO KASY  
CHORYCH.**

W dniu wczorajszym, komisarz rządowy Kasy Chorych m. Łodzi p. Łopuszański, otrzymał pismo, z Okr. Urz. Ubezpiecz. w Warszawie — odwołujące wybory do Kasy Chorych — wyznaczone na dzień 15 września b. r. (p)

**Znowu katastrofa samochodowa**

Między Kołem a Kłodawą powiatu kaliskiego kursowały dwa autobusy, z których jeden był własnością Cabchloszyna, drugi Chwalińskiego. Obydwaj oni prowadzili między sobą poważną konkurencję. W ubiegłą sobotę, gdy autobusy te znalazły się niedaleko Bielawy na drodze koło Kłodawy, gdzie wskutek złego stanu szosy znajduje się wąski przejazd, auto Chwalińskiego jadące na przód stanęło w poprzek, przeszkadzając umyślnie następcy swemu przejazdu. Następny autobus jednak jechał tak szybko, że nie mógł w momencie zahamować, co miało następstwa straszne. Wskutek odmowy posłuszeństwa hamulców, auto z całą szybkością najechało na stojący w poprzek

auto i wskutek zderzenia 11 osób jadących uległo ciężkim obrażeniom ciała. Niezależnie od tego, jeden z chłopów siedzący wówczas w przydrożnym rowie, wskutek przewrócenia się autobusu został zabity. Na miejsce wypadku zjechały natychmiast władze policyjne, które szofera autobusu, powodującego katastrofę aresztowały i osadziły w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. Wszystkich rannych odwieziono do pobliskiego szpitala, gdzie przebywają pod opieką lekarską. (p)

**REKLAMA TO POTĘGA**

Do akt. Nr. 1056-29

**OBWIESZCZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Teofil Stanisław**, zam. przy ul. Konstantynowskiej Nr. 51, obwieszcza, że w dniu 26 czerwca 1929 r. od godziny 10-ej z rana, w Łodzi, przy ulicy Ogrodowej pod Nr. 20 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: urządzenia zakładu fryzjerskiego (lustro, foteli z podpórkami i in.) należących do Stanisława Węza vel Węzykowskiego, oszacowane 665 zł.

Łódź, dnia 8 czerwca 1929 r.

Komornik: **Teofil Stanisław.**

Do akt. Nr. 602 1929 r.

**OGŁOSZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **S. Zajkowski**, zam. w Łodzi, przy ulicy **Traugutta Nr. 10**, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 czerwca 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 110 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Wincenty Rutkowski i Sp.” i składających się z nasion marchwi i buraków oszacowanych na sumę zł. 3,200

Łódź, dnia 11. 6. 1929 r.

5747 Komornik: **S. Zajkowski.**

## Fabryka betonowa zupełnie odnowiona

z 4-ch wielkich sal po 600 mtr. kw. każda, nadająca się na fabrykę wyrobów jedwabnych, ponczoch lub t. p. względnie na duże składy

**od 1 lipca r. b. do wynajęcia**

Do fabryki należą winda ciężarowa i różne magazyny.

Oferty pod „S.S. 91.” do Administracji niniejszego pisma. 8072—1

## Fotografujcie się

gdzie tanio i dobrze

tylko

u „Ziędnoczonych Fotografów”  
Łódź, ul. Narutowicza 13  
tel. 25-00.

**Ceny konkurencyjne:**

12 Fotografji m. blust **Zł. 3-**

6 Pocztówek retusz. cała fig. „ **5-**

**UWAGA:**

Od p.p. amatorów przyjmuje się wszelkie roboty fotograficzne.

Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach. Zakład czynny bez przerwy od 9 do 7 wiecz.

AGENTÓW FIRMA NASZA NIE WYSYŁA.

## BANK

PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881

EWANGIELICKA No 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złotych z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

**BANK DEWIZOWY.**

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Wapno plebeńskie marmurowe Cement, Gips, „Scipio”, Szamoty „Klepacki”, Cegła, Dachówka Eternit, Papi, Posadzka, Glazura, Lepnik do posadzki na zimno „Duroxyl”, Trzcina 8786—

Poleca wyłączone przedstawicielstwo fabryk

Inż. JAN PĘDZICH

Warszawa, Zielna 30. Tel. 108-70.

## Drobne ogłoszenia

### Kupno i sprzedaż

Na raty i za gotówkę  
Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot No 8. Otmiany, tapczany fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty— za gotówkę. 4253

Na raty! Taniol Najdłuższe terminy Manufaktura, galanterja, obuwie, białe towary, firanki, kołdry, biele, linę męską, damską poleca „Kredyt” Nawrot 15 Uwaga! I-sze piętro. 8062

Do sprzedania bardzo tanio meble salonowe 6 krzesel, 2 fotele stół i kanapa. Wiadomość w Cukierni Piotrkowska 13 8142—6

Z powodu wyjazdu sprzedam tanio nowy domek niewykończony wraz z oficynką przy ul. Rybnej od strony Aleksandrowskiej mieszkania wraz ze sklepem o dużych wystawach są wolne. Wiadomość Bałucki Rynek Nr. 10 p. Staszewski. 5685—4

Samochód luksusowy firmy Opel 6-cio osobowa limuzyna okazjnie do sprzedania Piotrkowska 48 8068—3

### Posady i prace

LABORANT  
do fotografii potrzebny natychmiast. Oferty „Laborant” do Biura Fuchsa, Piotrkowska 50

potrzebna pod ręczna do krawcowej Karola 7 m. 2 8064—1

kompletnie 2 zdolne panny, potrzebne do pracowni sukien Andrzeja 4 8070—1

### Różne.

Zaginął weksel wystawiony przez Henryka Balczaraka na zlecenie Jana Piotrowskiego wystawiony 7.6.1929 r. na 100 zł, a płatny 30 sierpnia 1929 r. Weksel powyższy unieważnia się

## Dr. J. Kaufman powrócił

i ordynuje w chorobach dzieci od 8—9 r. i od 7—8 w.  
Moniuszki II m. 5  
Telefon 67—05

## Karol Folkierski

Inżynier Budowniczy i Geometra  
Przysięgły

**Al. Kościuszk 3, I p.**

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe

Projekt budowlany — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączy do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno-administracyjna  
w sprawach technicznych

## Sprzedaż

fabryczna wyrobów

**POŃCZOSZNICZYCH**

Pończochy od zł. 1.50.

Skarpetki od zł. 1.20.

**PO CENACH FABRYCZNYCH**

w firmie

**M. Kołodziejcki**

Andrzeja 3.

POŃCZOCZY JEDWABNE  
ze strzałką od 3—6 zł. para

POŃCZOCZY JEDWABNE  
ze strzałką od 3—6 zł. para

### Sklep galanterji

ozdób wojskowych, policyjnych, strażackich i uczniowskich

**K. Jarociński**

**Konstantynowska 57**

daw. na ul. Piotrkowska 121

### SKLEP

**Kazimierz Zielonko**

AL. KOŚCIUSZKI 37  
poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy, dziecięce reformy, rękawiczki. Ceny bardzo przystępne, oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

Po

**900 zł.**

Place do sprzedania na leśniczka, okolica bardzo ładna, blisko tramwai. Po szczegóły zwracać się do firmy E. Wasilewski Piotrkowska 152 tel. 44-64. 5673—7

## WSZELKI BÓL GŁOWY



wyrobu laboratorium przy aptece S. HAMBURGA S-ka w Łodzi Główna 50

## SZEWCY!

Skóry i dodatki

najkorzystniej kupić można w spółce przy cechu  
Piotrkowska 79

## Baczność!

Wykonuję garnitury 50zł. palt 45 zł. własne dodatki. Robota pierwszorzędna  
**KRAWIEC KAMINSKI**  
Napiórkowskiego 5 front II piętro

**CENA OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem 20 gr, w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1—zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-iej po 7-iej 50 pr. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admnitr. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W łodzi T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.